

EMILIA ŁYCZBA

emilia.lyczba@gmail.com

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

„UBRANI W PŁEĆ” – NOWE PODEJŚCIE DO PŁCI W PSYCHOLOGII?

RECENZJA

Recenzent: dr hab. Krzysztof Krzyżewski

Recenzowany tekst zawiera, zgodnie z dwuznacznością użytej w jego nagłówku kategorii podejścia, w zarysowej postaci pewne ogólne refleksje metateoretyczne i metodologiczne dotyczące psychologicznych ujęć i badań płci/jej problematyki. Tak teoretyczny kontekst podjętej przez Autorkę sprawy, który stanowią dwie wielkie opozycje/dwa wielkie napięcia: z jednej strony natura–kultura; z drugiej zaś esencjalizm–konstrukcjonizm/konstruktywizm, jak i jej waga uzasadniają w wystarczającym stopniu przedsięwzięcie Autorki; na drugi plan w tej sytuacji schodzi i zarysowość postaci, i specjalny status roboty i jej rezultatu zasygnalizowany słusznie/trafnie (to należy podkreślić) obecnością znaku zapytania w nagłówku dotyczącego faktyczności/pozorności walorów poznawczych wymienionego w nim podejścia.

Struktura rozważań Autorki – jednoznacznie określona przez „wewnętrzną logikę” podjętego przedmiotu/tematu – jest wyraźnie czytelna: punkt wyjścia stanowi konstatacja ograniczonych (w słabej interpretacji) możliwości czy wręcz ich braku (w mocnej interpretacji) dwu funkcjonujących w psychologii w obszarze problematyki płci podejść streszczanych odpowiednio w kategoriach *sex/gender* w ujęciu pewnych form funkcjonowania ludzi w obszarze płci określanych łącznie/ogólnie kategorią *queer*, a konkretyzowanych przez Autorkę w postaci praktyk *crossdressingowych*; bardzo trafnie oddaje to zapożyczony z jednej z wykorzystanych przez Nią publikacji tytuł, trochę metaforycznie i jednocześnie trochę literalnie odczytany doskonale streszcza istotę sprawy.

Rozwinięcie wątku możliwości uwzględnionych w *negatywnej* części tekstu podejść stanowią (krytyczne) uwagi dotyczące metodycznych i interpretacyjnych ich implikacji.

Pozytywną/konstruktywną część roboty rozpoczyna nawiązanie do klasycznej już dzisiaj koncepcji (w tym typologii) S. Bem, po którym sformułowana jest główna teza tekstu o znaczącym dla psychologii (i nie tylko) kroku naprzód w sprawie podchodzenia do problematyki płci, dokonany przez J. Butler, eksplikowana interesująco przez Autorkę (por. z jednej strony charakterystyczny rozkład akcentów w tej eksplikacji oraz, z drugiej, uwagi końcowe niniejszej recenzji); zgodnie z przyjętą przez Nią zasadą konstrukcji całości po wątkach o charakterze przedmiotowym i metateoretycznym powtórnie podjęte są wątki metodologiczne.

Wydaje się, że Autorce udało się – tak dzięki treści prowadzonego przez Nią wywodu, jak i jego strukturze oraz rozkładowi akcentów, wreszcie (*last but no least*) konsekwentnemu abstrahowaniu od mocno obecnej u Butler ideologii – pokazać sens namysłu nad jej propozycją, stwarzającą doskonałą okazję do powrotu kolejny raz do kwestii podstawowych i na dobrą sprawę nigdy ostatecznie niezamkniętych. Nie

wydają się przecież całkiem niedorzeczne uparcie nasuwające się w trakcie lektury Butler skojarzenia z Kantem (i problemem poznawalności rzeczy samej w sobie); i to niezależnie od rezultatu uzyskanego w tych konkretnych okolicznościach i tym konkretnym przypadku.

Kończąc tę recenzję, kieruję w stronę Autorki sugestią namysłu nad (ewentualnym) zasygnalizowaniem już w nagłówku tekstu sprawy zakresu jego ważności i jego adresata (choćby, np., w postaci umieszczenia w nim w nawiasie epitetu „polskiej” w odniesieniu do psychologii.

Wydaje się, że samej psychologii dobrze znane są jej możliwości w zakresie problematyki płci – tak możliwości stawiania określonych pytań, jak i udzielania na nie określonych odpowiedzi. Jednostka identyfikuje się z daną płcią i realizuje przypisaną jej rolę (Imieliński, Dulko, Filar, 2001). Może też organizować percepcję rzeczywistości i swojej osoby w kategoriach kulturowo narzuconych znaczeń dla danej płci (Bem, 1974, 1981, 1993/2000). Może mieć świadomość znaczeń, jakie zostały przypisane jej płci rodzajowej (*gender*). Kierunek jej popędu jest także ściśle określony i obecnie – teoretycznie, zgodnie z ogólnymi normami – nie podlega osądowi normy. Wydaje się zatem, że jednostka w swej płci została przez psychologię zmierzona i zważona i że na ogół bez trudu można wypełnić odpowiednie dla tej materii rubryki.

Istnieją jednakże sytuacje, które uwidaczniają, że formuła dotychczasowego podejścia zdaje się wyczerpywać. Niektóre zjawiska obecne w sferze płciowości, mimo teoretycznie zakończonych prób definiowania ich przez gremia naukowe, cały czas wymykają się jednoznaczemu ujęciu w kategoriach np. normy/patologii. Osoby transseksualne, transwestytyczne, osoby drag king – połączone wspólnym mianownikiem praktyk *crossdressingowych* – zmuszają do ponownego, właściwie stałego stawiania tych samych podstawowych pytań. Odnosząc się do szeroko rozumianego zjawiska *queerowania*, wskazują na nieprzystawalność zastanej kategorii płci, która nadal rządzi we współczesnej akademickiej psychologii polskiej.

W oparciu o obecny stan badań przedstawiono potrzebę i zarys nowego podejścia do płci w polskiej psychologii, zbudowanego na gruncie interdyscyplinarnym i w rozwinięciu teorii społecznego konstrukcjonizmu, uwzględniającego obecność jednostek wyrzuconych poza nawiasy normy, osób *queer*. Ukazano próbę wprowadzenia pojęcia płci performatywnej (Butler, 1990/2000) i jego implikacje dla nowego rozumienia normy i patologii w rozumieniu psychologii.

Wskazując na nieprzystawalność sposobów pomiaru szeroko rozumianej płciowości, przedstawiono jakościowy sposób badania wyrosły z teorii ugruntowanej (*grounded theory*; Charmaz, 2009; Denzin, Lincoln, 2009) i możliwość jego zastosowania w tym obszarze.

Słowa kluczowe: płeć performatywna, drag king, płeć psychiczna, płeć psychologiczna, teoria ugruntowana

Pytanie o istotę (własnej) płciowości – o to, co ją stanowi i jak się ona przejawia – zadaje sobie każdy z nas chcąc, także w tej sferze, o sobie stanowić. Także i psychologia, jako nauka społeczna, poszukuje odpowiedzi na to pytanie zarówno wtedy, gdy korzystając z perspektywy pierwszoosobowej/wewnętrznej obserwatora, próbuje konkretyzować je w postaci, jak to jest być istotą płciową (mężczyzną/kobietą), jak i wtedy, gdy śledzi z perspektywy trzecioosobowej/zewnętrznej obserwatora zachowania ludzi; w tym także te rozwijane w interakcji z innymi. Nowe formy aktywności płciowej wykraczające poza uznane dotąd sposoby realizacji tej sfery mogą budzić w kontekście tego wyjściowego pytania o istotę płciowości rozmaite wątpliwości i każą jeszcze raz do niego wrócić. Jeżeli jest tak, iż to zjawiska z pogranicza marginesu rzucają znaczące światło na normę/normalność większości to warto właśnie na nie skierować szkiełko badacza; trzeba jednak przy tym, jak się wydaje, liczyć się od razu z koniecznością rewizji odpowiedzi na to pytanie wyjściowe albo może nawet, mocniej, z koniecznością rewizji samego pytania.

O płci w psychologii mówi się, uwzględniając tak jej indywidualny charakter, jak i jej charakter społeczny. W konsekwencji płeć psychiczną rozumie się jako identyfikację osoby z daną płcią przejawiającą się podejmowaniem charakterystycznej dla tej płci roli płciowej, określonym kierunkiem orientacji seksualnej oraz zachowaniami wynikającymi z poznawczych różnic między płciami (Imieliński, Dulko, Filar, 2001). Innymi słowy, normę, zgodnie z literaturą przedmiotu określałaby wewnętrzna wzajemna odpowiedniość identyfikacji płciowej, roli płciowej, orientacji seksualnej i zdolności psychicznych jednostki oraz ich zgodność z określonym wzorcem płci żeńskiej lub męskiej. Jeżeli tej odpowiedniości nie ma, mówi się o transpozycji płci, czyli przesunięciu przynajmniej jednej składowej definicji płci psychicznej danej płci w kierunku płci odmiennej (Imieliński i in., 2001). W takim rozumieniu osoba transseksualna jest przykładem skrajnej transpozycji płci, bowiem jej identyfikacja i rola płciowa (czasami także orientacja seksualna) nie jest zgodna z pozostałymi komponentami płci psychicznej oraz w dalszym konkretyzującym rozwinięciu z dziewięcioma innymi płaszczyznami manifestacji płci (Imieliński, Dulko, 2001).

Sposoby organizacji zachowania w kategoriach płci podmiotu w interakcjach społeczno-kulturowych znalazły swój szczególnie interesujący wyraz w teorii schematu rodzaju S. Bem (Brannon, 2002). Zgodnie z jej ujęciem wśród schematów poznawczych kształtujących percepcję rzeczywistości osoby najważniejszy jest schemat płci (Bem, 1993/2000). Rozwija się on w postaci polaryzacji rodzajów, zgodnie z którą różnice płciowe wskazują na konieczność istnienia tylko dwóch płci; natomiast wszelkie zachowania odbiegające od schematów męskich i żeńskich zostają uznane za nienaturalne; oraz założenia teorii esencjalistycznych poszukujących cech istotowych płci podmiotu na bazie budowy biologicznej (Bem, 1981, 1993/2000). Osoby posługujące

się schematem rodzajowym spostrzegają rzeczywistość przez jego pryzmat, wykazując gotowość do zachowań zgodnych ze schematem i unikania tych, które w ramach schematu nie występują. Włączają one także cechy charakterystyczne danego schematu do koncepcji ja (*self-concept*), wtórnie regulując w ten sposób swoje zachowania. Takie osoby stypizowane płciowo (*sex-typed*) spostrzegają rzeczywistość, korzystając z kategorii płci i kategorii pochodnych z akcentem na tradycyjne role przypisane obu płciom; w konsekwencji osoby te są zmotywowane do uwewnętrznienia/uznania za swoje tych zachowań, które są akceptowane przez społeczeństwo jako należące do danej płci (Bem, 1974). Istnieją także osoby niestypizowane płciowo (*non-sex-typed*), które są wolne od narzuconych definicji kobiecości i męskości i w związku z tym ich zachowania są elastyczne i nieograniczone schematem rodzaju (Bem, 1974). Osoby takie – dokładniej osoby androgyniczne i nieokreślone płciowo – nie są, jak jest to czasami rozumiane, podmiotami integrującymi pierwiastki kobiece i męskie, lecz osobami nieposiadającymi zinternalizowanej motywacji, by dzielić ludzi na dwie sztywne kategorie i powielać w ich i swoich zachowaniach skrypty kulturowe dotyczące określonego zachowania. W ten sposób są wolne od wiązania cech osobowości z danym rodzajem (Bem, 1981). Gdy więc jest mowa o cechach psychicznych związanych z płcią, to w ich przypadku nie ma to żadnego związku ze stopniem kobiecości czy męskości. Podobnie osoba nieokreślona płciowo nie jest podmiotem o słabo rozwiniętych cechach płciowych, lecz osobą, do której kategorii związane ze schematem rodzaju nie przystają.

Na gruncie psychologii polskiej teoria schematu rodzaju została wykorzystana przez A. Kuczyńską. Skonstruowany przez Bem kwestionariusz do pomiaru ról płciowych (*Bem Sex Role Inventory*) posłużył jej jako podłoże dla jej narzędzia, *Inwentarza do oceny płci psychologicznej* (Kuczyńska, 1992a). Kuczyńska oparła IPP na bazie teorii Bem oraz wprowadziła konstrukt zwany płcią psychologiczną, rozumiany jako spontaniczna gotowość do posługiwania się wymiarem płci w odniesieniu do siebie i świata (Kuczyńska, 1992a).

Tradycyjnie rozumiane kategorie płci psychicznej i płci psychologicznej, jakie oferuje współczesna psychologia polska i ich wykorzystanie zdają się niewystarczające dla zrozumienia niektórych, przynajmniej obserwowanych dzisiaj, zjawisk z obszaru płciowości człowieka (np. w postaci: interpretacji metodologicznych i metateoretycznych: przedstawienie teorii Bem jako schematu płci zamiast schematu rodzaju (*gender schema*) nie pozwala wystarczająco skupić uwagę na pojęciu rodzaju (*gender*) i angielskim rozróżnieniu *sex/gender*, wynikiem czego pojęcia te mogą się mylnie jawić jako tożsame, podczas gdy bez zrozumienia istoty tożsamości społeczno-kulturowej płci i cech oraz zachowań przypisywanych jednostce ze względu na jej płeć biologiczną niezwykle trudno jest zrozumieć ideę współczesnych procesów rządzą-

cych płciowością; tłumaczenie angielskiego *sex-typed* na osoba określona seksualnie wprowadza chaos definicyjny, niepotrzebnie konotując obszar seksualności (por. Kuczyńska, 1992b.) dyskusyjnych interpretacji teorii Bem: na podstawie wyników IPP wyprowadza się wnioski o osobowości kobiecej, męskiej czy nieróżnicowanej związanej z niskim poziomem socjalizacji, chwiejnością uczuciową, neurotyzmem, wydłużonym osiągnięciem okresu dojrzałości czy niepewnością siebie (por. Lew-Starowicz, 1990,); koreluje się wyniki IPP z różnymi zmiennymi osobowościowymi i formułuje tezy o związku stopnia męskości kobiet z ich agresywnością bez dociekania istoty męskości w IPP na tle właściwej mu teorii – przykładów tego typu badań jest bardzo wiele określonych interpretacji praktyk *crossdressingowych* wykorzystujących propozycje Bonnetta).

Ostatni punkt jest niezwykle istotny dla dalszych rozważań, problem bowiem w całej swej ostrości pojawia się, gdy na scenę wkracza osoba dziwaczna, osoba *queer* (odmieniec). Takim przykładem jest DK Antonio, członkini zespołu dragkingowego Da Boyz. DK Antonio jest osobą drag king, tzn. zakładającą ubrania przynależne kulturowo do płci odmiennej, stylizującą się na osobnika męskiego, angażującą repertuar zachowań przypisywanych mężczyźnie i prześmiewającą zestaw stereotypowych cech męskich na scenie (Konarzewska, 2010). Polska myśl psychologiczna radzi sobie z taką osobą w jeden sposób: zostaje ona (por. wyżej) uznana za przypadek transwestytyzmu ekshibicjonistycznego (Bonnet, 2006). Jeżeli występ osoby drag king zostanie uznany przez badacza jako widowisko, będzie ona rozumiana jako ekscentryczka. Jednakże jeżeli jej przebranie wywołuje u niej samej pobudzenie seksualne, będzie ona zdiagnozowana jako przypadek kliniczny (Cierpiałkowska, 2009). Jak jednak należy zdefiniować osobę drag king, jeżeli jej przebranie i odtworzenie na scenie performans nie wywołuje u niej podniecenia seksualnego? Jak potraktować poznawczo osobę z publiczności, która widząc na scenie mężczyznę, odczuwa w stosunku do niego pociąg erotyczny? Kto stanowi podmiot pożądania – kostium, ciało pod nim, a może właśnie sytuacja niedopowiedzenia płciowego? Jak w trakcie występu czują się osoby drag i jeżeli nie mieszczą się w ramach definicji zaburzenia, to jak należy o nich mówić?

Wszystko to zdaje się wskazywać na to, że w pewnym przynajmniej zakresie prawdopodobnie formuła diagnostyczna współczesnego polskiego dyskursu psychologicznego nie jest wystarczająca. Warto pochylić się nad możliwościami interdyscyplinarnego podejścia do fenomenów płci, nowe podejście bowiem może uchwycić walory poznawcze zjawisk obecnie włączonych w zakres patologii.

W ciągu lat zainteresowanie kwestią rodzaju ustawicznie rośnie i na gruncie psychologii zachodniej trwają badania nad rodzajem (Denmark, za: Brannon, 2002), przy czym uznaje się, iż płeć kulturowa zostaje „budowana” przez społeczeństwo

i kulturę na bazie niezmiennej i binarnej, oraz w takim ujęciu neutralnej, płci biologicznej. Uznanie istnienia płci społeczno-kulturowej jest o tyle istotne, iż pozwoliło zakwestionować dominujące przekonanie o tym, iż o stopniu kobiecości i męskości, pozycji społecznej, zachowaniu, wyglądzie, zawodzie należy wnioskować z faktu urodzenia się kobietą lub mężczyzną (Mizelińska, 2006). Jednocześnie zakłada się związek między płcią biologiczną i kulturową, to znaczy płeć kulturowa powinna niejako w oczywisty sposób wynikać z płci biologicznej.

Tymczasem wydana w 1990 książka *Uwikłani w płeć. Feminizm i polityka tożsamości* (*Gender trouble: Feminism and the subversion of identity*) autorstwa J. Butler dokonała pewnego rodzaju rewolucji we współczesnej dyskusji na temat różnicy płci i budowania na niej polityki tożsamościowej, dając początek nowemu myśleniu o płci. Butler poszła bowiem krok dalej: zakwestionowała podział na istniejącą płeć biologiczną (*sex*) i kulturową (*gender*), twierdząc, że od zawsze była to tylko płeć kulturowa, bimodalność bowiem płci, jej naturalny i oczywisty podział na system dwójkowy – nie istnieje.

Przychodząc na świat, ludzie wkraczają w pewien obszar już obecnych i funkcjonujących znaczeń; nie jest jednak tak, że niejako przywdziewają owe znaczenia na neutralne biologiczne ciała, ale raczej tak że *już samo* zastane i funkcjonujące określenie ciał jako takich wymusza ich uczestnictwo w matrycy heteroseksualnej. Kulturą i społeczeństwem rządzi matryca o nakazie heteroseksualności jako powinności dla osoby, oraz o koniecznej binarności płci. Ten nakaz jako wcześniejszy w stosunku do ciał, wytwarza ciała, które poruszają się w przestrzeni już oznakowane. Nie istnieją ciała przedrefleksyjne w rzeczywistości pozamatrycowej (Butler, 1990/2008). Podmioty nie tyle są płcią, co ją odgrywają. Osoby same tworzą płeć, wielokrotnie cytując normę –matryca bowiem wymusza normę a jednostki ją odgrywają, tworzą w ten sposób płeć performatywną (Kochanowski, 2009).

Zakłada się, iż istnienie dwóch płci jest naturalne i oczywiste; a przecież już Bem wspominała o tym, iż zostaje ono znaturalizowane (Bem, 1993/2000). Jedną z baz, na których opiera się nauka, jest bowiem esencjalizm biologiczny, zgodnie z którym to (biologiczne) cechy istotowe stanowią o podmiocie. Znane jest wszak inne podejście – konstruktywizm, a w jego obszarze konstrukcjonizm społeczny. W świetle społecznego konstrukcjonizmu rzeczywistość jest rozumiana i aktywnie kreowana przez osoby, to one konstruują przez swoje spostrzeganie czy w ogóle szerzej poznanie swoją rzeczywistość. Społeczeństwo aktywnie określa granice tego, co jest normalne i naturalne. Wyjaśnienie rzeczywistości odbywa się poprzez kulturę, która wyposaża poszczególne osoby w oczywistą wiedzę (Beall, 2004). Tutaj też tak jak w teorii Bem schemat poznawczy, przez który spoglądają na świat członkowie społeczeństw to soczewki rodzaju (*The lenses of gender* to tytuł książki jej autorstwa).

Ogólnie w ujęciu konstrukcjonizmu człowiek nie tylko wchodzi w posiadanie wiedzy, lecz ją i jej przedmiot aktywnie sam konstruuje. To, jak społeczeństwo rozumie pojęcie męskości i kobiecości, jest w ogromnej mierze zależne od kultury. Kulturowe schematy płci i rodzaju pozwalają szybciej poruszać się w obszarze obcych ludzi, przystosować do oczekiwanych zachowań czy wymagać konkretnych działań ze strony jednostki (jesteś mężczyzną i nie umiesz tego przybić?). Także na osi relacji badacz–osoba badana, nie istnieje rzeczywistość obiektywna, jest to relacja wspólnie konstruowana (Charmaz, 2009).

Zgodnie z ujęciem Butler, uznana biologiczność ciała nie jest faktem przed-dyskursywnym, ale efektem działania kultury. Dlatego nie jest możliwe mówienie o ciele w sposób neutralny; dotrzeć do płci biologicznej można tylko poprzez płć kulturową, zaś ciało bez interpretacji kulturowej nie istnieje. Warunkiem obecności w świecie każdej osoby jest bycie kobietą lub mężczyzną, a osiąga się to, według Butler, poprzez bezustanne powtarzanie aktów stylizacji ciała na kobietę i/bądź mężczyznę zgodnie z przyjętymi normami płciowymi. Ponawianie, weryfikowanie i konsolidowanie w czasie aktów powołuje do życia płć i w tym znaczeniu jest to właśnie płć performatywna, konstruująca znaczenia (Butler, 1990/2008). Osoby, które nie odwzorowują tych norm, są wyrzucane poza obręb społeczeństwa i sankcjonowane etykietą patologii. Tak dzieje się w przypadku osób nieograniczających swojej płciowości czy seksualności do uznanych norm i zasady binarności; osoby takie, *queer*, określające siebie czasami mianem trans, wymykają się normie i polski naukowy dyskurs psychologiczny ma dla nich tylko jedno miejsce: zostają zepchnięte do kategorii patologii.

Odwoływanie się do cech istotowych sprawia, że to, co naturalne staje się bazą, do której podmioty się odnoszą – stąd śmiech i zażenowanie na widok pana M. Boronowskiego, wykładowcy akademickiego, który ubiera sukienki, spódnice, buty na obcasie, pończochy (zob. www.antyfacet.com.pl). Jego obecność, podobnie jak obecność wyżej ukazanej DK Antonio, ukazuje jak działa normatywna opresja heteromatrixy. Jest to opresja, zmusza bowiem jednostki do podporządkowania się ukrytym założeniom: jesteś mężczyzną lub jesteś kobietą oraz jesteś heteroseksualna/y. Dlaczego mężczyzna nie może nosić emblematu kulturowo zarezerwowanego dla kobiet? Dlaczego Antyfacetowi zdarza się słyszeć za sobą na ulicy ciota? Tak właśnie działa heteromatrixa, wszelkie odmienności – osoby *queer* właśnie – sprawiają, że pojawia się wstyd, obrzydzenie, oburzenie, ich obecność bowiem kwestionuje to, co naturalne. Zdaniem Butler takie osoby mogą tworzyć akty subwersji, czyli czynnego oporu przeciwko opresji. Nasuwa się pytanie o to, co psychologia może w takiej sytuacji zaproponować? Teoretycznie rzecz biorąc, dalej może ona postępować utartymi ścieżkami lub wejść na uczęszczaną już przez inne nauki odmienną drogę. I to już

się dzieje, ale w niszy – czasami na wystąpieniach, konferencjach, lecz aby cokolwiek dowiedzieć się na temat płci performatywnej, należy jeszcze, niestety, samemu wyjść z pragnieniem wiedzy.

Przedstawione wyżej, na samym początku, podstawowe definicje płci psychicznej i płci psychologicznej wydają się nieprzystawalne do przedstawianego zjawiska. O ile osoba drag king może odczuwać psychiczną przynależność do swej płci biologicznej (o której wie, iż jest tą płcią ze względu na posiadaną płeć kulturową), o tyle problem pojawia się, gdy realizowana przez nią rola nie jest zgodna z tą przynależną do jej rodzaju. W takiej sytuacji zgodnie z przyjętym rozumieniem, jest ona przypadkiem transpozycji płci. Tymczasem zachowania i obrane scenariusze charakterystyczne dla rodzaju niekoniecznie muszą wynikać z budowy biologicznej, ale mogą być związane z oczekiwaniami kulturowymi kierowanymi w stronę dwóch płci. Osoba drag king posiadająca wiedzę na temat teorii performatywności i opresji matrycy może jako mężczyzna świadomie podejmować zachowania jemu przynależne, po czym przenosić je na obszar dotychczas charakteryzowany jako kobiecy:

drag jest buntem wobec normy, rozmywa heteronormę. Odgrywanie może być parodią, bo jest świadome, że norma jest ograniczeniem [...] ale trzeba wziąć pod uwagę, że nie można stwierdzić jednoznacznie jaką tożsamość ma drag [...]. [Drag king to] przestrzeń dla negocjacji własnej płciowości, przestrzeń poszukiwań [...]. Żeby dobrze stworzyć postać, trzeba długo ćwiczyć, trzeba nią żyć, czasem niektóre gesty lub miny zostają, np. sposób poruszania się, mimika twarzy [...] ale to wszystko świadczy o tym, że te męsko-damskie podziały cech są nieuprawnione. (Konarzewska, 2010, s. 34, 39, 45)

Sięgnięcie do płci psychologicznej osoby drag king również niewiele wnosi do jej zrozumienia, uzyskuje się bowiem tylko informację o tym, czy posługuje się ona schematami rodzaju w spostrzeganiu siebie i rzeczywistości. Nadal niewiele jest opracowań tych zagadnień, gdyż trudności pojawiają się już na samym początku, w fazie doboru narzędzi badawczych. Jak badać i ostatecznie poznawczo ująć kogoś, kto nie jest osobą homoseksualną, nie chce dokonać korekty płci (jak w przypadku transseksualizmu), nie odczuwa pożądania seksualnego w kierunku przedmiotu (tak jak transwestyta fetyszystyczny), nie sprawia mu przyjemności obnażanie się przed innymi (ekshibicjonistycznie owszem), a mimo to jest diagnozowany jako przypadek zaburzenia i nazwany – z racji braku definicji – transwestytą exhibicjonistycznym (Bonnet, 2006), *crossdresserem* (Anzia, 2005); tych etykiet jest zapewne dużo więcej?

W poszukiwaniu odpowiedzi na część z tych pytań można sięgnąć do źródeł metod jakościowych (Denzin, Lincoln, 2009). Są one zgodne z duchem konstrukcjonizmu społecznego, na bazie którego powstała idea kształtowania się rodzaju i płci

performatywnej, i który wyznacza podejście odrzucające założoną obiektywność badacza. Metody teorii ugruntowanej (*grounded theory*) pozwalają na dostrzeżenie procesów mających miejsce podczas aktu *crossdressingowego* (który czasami jest aktem subwersji), tak by rozpoznać konstruowaną przez osobę rzeczywistość (Charmaz, 2009). Zakładając w punkcie wyjścia, iż zarówno sposób, w jaki badacz korzysta z teorii nie jest neutralny, jak i neutralne nie są założenia realizowane przez niego w trakcie tego badania (Charmaz, 2009), należy oprzeć się na konstrukcjonistycznej metodologii teorii ugruntowanej, pozwalającej nie tyle na odkrywanie wiedzy, co wspólne konstruowanie i dekonstruowanie znaczeń nadawanych rzeczywistości przez badacza i osobę badaną. Jako że kwestia performatywności jest związana z dynamiką społeczną i kulturową, takie badania pozwalają na elastyczne podejście do zagadnienia i podążanie zawsze za wskazówkami, sugerowanymi przez pryzmat osoby badanej w pierwszej kolejności (Alexander, 2009). Przebieg takich badań i uzyskane rezultaty wydają się być fascynujące (Bielas, w druku), chociaż nadal niewiele jest polskich prac z zakresu psychologii, w których badacz, literalnie, oddaje głos osobie badanej.

Ujęcie płci i rodzaju zaproponowane przez Butler wydaje się być interesujące, ponieważ może wnieść nową jakość w badania zjawisk płciowości. Istnieje szansa obdarzenia niektórych osób określających się mianem *queer* większym zrozumieniem. Osoby takie ubierające odzież odmiennego rodzaju, niezgadające się z kulturową definicją ich płci, podważające swoim zachowaniem heteromatrixę, w dotychczasowej perspektywie psychologa praktyka nie bardzo mogły liczyć na adekwatne określenie. Istotny jest bowiem w takim przypadku fakt posiadanej przez nie świadomości powodów/racji, jakimi się kierują odgrywając na scenie czy w codziennym życiu płęć odmienną; być może, szukają one wyjaśnień swojej płciowości różnych od tych, które oferuje im oficjalny dyskurs naukowy na gruncie polskiej psychologii. Jeżeli zgodnie z założeniem Butler uznać, że *nie ma* istoty wyrażanej i uzewnętrznianej przez płęć, to należy skupić uwagę na różnorodności wytwarzających płęć aktów. Podejście takie zdaje się otwierać nowe możliwości problematyki podmiotu (jego ciągłości i jedności), zgodności płci i pragnienia oraz możliwości czystego doświadczenia tożsamości podmiotu bez cech. Pozwala podjąć sprawę definiowania orientacji seksualnej i pożądania w kontekście odczuwanego przez świadka performansu pragnienia w stosunku do widzianego na scenie mężczyzny. Autokreacja niejednoznaczności płciowej i rodzajowej stwarza możliwość zadania wielu pytań o wolność w nadawaniu znaczeń i określaniu własnej i cudzej podmiotowości. Wydaje się więc, iż psychologia jako nauka dążąca do poznania człowieka i zorientowana na podniesienie jakości jego życia, może wiele czerpać z nowego ujęcia płci uznanego na innych obszarach nauki już od dłuższego czasu.

Tytuł niniejszego artykułu jest parafrazą i odniesieniem do publikacji skupiającej uwagę na zjawisku drag w kulturze polskiej (Szkudlarek, 2010). Jak wiele innych wywodzących się z tego obszaru, jest to pozycja niszowa, prezentowana głównie przez przedstawicieli i przedstawicielki socjologii, polonistyki, filozofii, antropologii. Sposoby definiowania i rozumienia zjawisk z pogranicza płciowości utknęły w oficjalnym dyskursie psychologicznym w przeszłości polskiego stanu badań, co sprawia, iż odczuwalny jest brak głosu psychologii w tej debacie. Jest to tym dotkliwsze, że to psychologowie i psycholożki właśnie dzierżą w rękach narzędzia dla określania normy i to na ich słowie polegają inni, traktując osoby z pogranicza zrozumiałości jako przypadki kliniczne. W świetle fascynujących zjawisk związanych z płcią słuszną wydaje się być idea podjęcia przynajmniej próby zrozumienia fenomenu, przed wydaniem osądu. Już A. Kępiński napisał: „należałoby powiedzieć, że człowiek dąży do swej męskości czy kobiecości, ale nie jest w stanie w pełni jej osiągnąć. W tym sensie każdy z nas jest jakby trochę transseksualistą” (Kępiński, 1992, s. 56). Czyż tak dalece odbiegają one to od sedna słów Butler: „płeć to rodzaj przechodzenia bez końca” (Mizielińska, 2006, s. 221)?

BIBLIOGRAFIA

- Alexander, B. K. (2009). Etnografia performatywna. Odgrywanie i pobudzenie kultury. W: N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*. (t. 1, s. 581–622). Warszawa: PWN.
- Anzia, L. (2005). *Psychosexual disorders: Sexual dysfunction and paraphilias*. Pobrane z: www.psych.uic.edu/education/courses/m2psypach/paraphilialecture2005.pdf : www.printfu.org/read dostęp 290,01.2012r.
- Beall, A. E. (2004). Społeczno-konstruktywistyczne podejście do rodzaju. W: B. Wojciszke (red.), *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenia na różnice* (s. 81–96). Gdańsk: GWP.
- Bem, S. L. (1974). The measurement of psychological androgyny. *Journal of Clinical and Consulting Psychology*, 42, 155–162.
- Bem, S. L. (1981). Gender schema theory: A cognitive account of sex-typing. *Psychological Review*, 88, 4, 354–364.
- Bem, S. L. (1993/2000). *Męskość, kobiecość. O różnicach wynikających z płci*. Gdańsk: GWP.
- Bielas, J. (w druku). *Doświadczenie cielesności. Podmiotowe uwarunkowania transseksualizmu*. Praca doktorska, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filozofii, Instytut Psychologii, Kraków.
- Bonnet, G. (2006). *Perwersje seksualne. Historia pojęcia, opis objawów, przyczyny*. Gdańsk: GWP.
- Brannon, L. (2002). *Psychologia rodzaju*. Gdańsk: GWP.

- Butler, J. (1990/2008). *Uwięzieni w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Charmaz, K. (2009). *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Warszawa: PWN.
- Cierpiałkowska, L. (2009). *Psychopatologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Denzin, N. K, Lincoln, Y. S. (2009). Wprowadzenie. Dziedzina i praktyka badań jakościowych. W: N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych* (t. 1, s. 19–62). Warszawa: PWN.
- Imieliński, K., Dulko, S. (2001). *Przekleństwo Androgyne*. Kraków: Wydawnictwo ARC-EN-CIEL.
- Imieliński, K., Dulko, S., Filar, M. (2001). *Transpozycje płci. Transseksualizm i inne zaburzenia identyfikacji płciowej*. Kraków: Wydawnictwo ARC-EN-CIEL.
- Kępiński, A. (1992). *Z psychopatologii życia seksualnego*. Kraków: Wydawnictwo Sagittarius.
- Kochanowski, J. (2009). *Spektakl i wiedza. Perspektywa społecznej teorii queer*. Łódź: Wydawnictwo Wschód–Zachód.
- Konarzewska, M. (2010). Płęć Drag Kinga. W: P. Szkudlarek (red.), *Przebrani w płęć. Zjawisko drag w kulturze* (s. 26–45). Poznań: Stowarzyszenie Kobiet Konsola.
- Kuczyńska, A. (1992a). *Inwentarz do oceny płci psychologicznej. Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych.
- Kuczyńska, A. (1992b). Przygotowanie do życia w ujęciu Sandry Lipsitz Bem. W: M. Dąbek (red.), *Wybrane aspekty psychologicznej problematyki przygotowania do życia* (s. 43–49). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Lew-Starowicz, Z., Lew-Starowicz, M. (1999). *Homoseksualizm*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Mizielińska, J. (2006). *Płęć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*. Kraków: Universitas.
- Szkudlarek, P. (red.). (2010). *Przebrani w płęć. Zjawisko drag w kulturze*. Poznań: Stowarzyszenie Kobiet Konsola.